

PAŹDZIERNIK 2024



„Monitor Indyjski” omawia i komentuje najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne w Indiach, a także indyjskie działania w Europie i stosunki Indie-Chiny.

DR KRZYSZTOF IWANEK

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet Łódzki

MONITOR INDYJSKI

PAŹDZIERNIK 2024

DEESKALACJA NA POGRANICZU INDYJSKO-CHIŃSKIM

21 października obwieszczone deeskalację na pograniczu indyjsko-chińskim. Rozpoczęto ją teraz być może, by uspokoić nastrój spotkania premiera Indii Narendry Modiego i przewodniczącego KPCh ChRL Xi Jinpinga, do którego doszło zaraz potem na szczycie BRICS w Kazaniu. Należy pamiętać, że jest to w istocie porozumienie o deeskalacji tylko na małej części tego obszaru – kawałkach równin Depsang – i jest to jedynie przywrócenie względnej stabilności po napięciach z czerwca 2020 r. Chociaż deeskalacja lekko poprawia pozycję taktyczną sił indyjskich w regionie, nie można jej uznać za przełom, a jedynie próbę normalizacji i tak stale napiętej sytuacji. Deeskalacja absolutnie nie oznacza także wznowienia dialogu o przebiegu granic.

I. WYDARZENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W INDIACH

8 października: Partia Modiego utrzymuje swoją przewagę nad opozycją.

Wyniki wyborów regionalnych przyniosły zwycięstwo rządzącej partii BJP, pod wodzą premiera Narendry Modiego, w stanie Harijana – i jej przegraną na w terytorium związkowym Dżammu i Kaszmiru (por. [BBC](#), 8.10.2024). W Harijanie BJP zdobyła 48 z 90 mandatów do stanowego zgromadzenia ustawodawczego. W Dżammu i Kaszmirze z kolei niemal taki sam wynik uzyskała opozycja: 49 na 90 mandatów. W wypadku tego drugiego terytorium najwięcej miejsc zdobyła regionalna kaszmirska partia: Jammu and Kashmir National Conference (42). Następną próbą sił między rządzącą koalicją (N.D.A.) a opozycyjną (I.N.D.I.A.) będą listopadowe wybory w stanie Maharasztra.

9 października: Indie zmniejszą zależność od importu rosyjskiego uzbrojenia, budując własne okręty podwodne i kupując amerykańskie drony.

9 października Indyjski Komitet Rządu ds. Bezpieczeństwa zatwierdził budowę dwóch okrętów podwodnych z napędem atomowym i kupno dronów typu HALE z USA. To pierwsze oznacza, że w Indiach powstaną dwa okręty podwodne z napędem atomowym. To drugie oznacza, że wkrótce amerykańska firma Global Atomics sprzeda 31 swoich bezzałogowych statków powietrznych typu MQ-GB Indiom. Są to drony rodzaju HALE (High Altitude Long Endurance),

to jest używane do misji zwiadowczych na dużych wysokościach. Używać ich będą wszystkie trzy główne rodzaje sił zbrojnych: wojska lądowe, siły powietrzne i marynarka wojenna. Por. komentarz Dinakara Peri na ten temat dla [The Hindu](#).

12 października: Indie wzywają rząd Bangladeszu do obrony hindusów.

W Bangladeszu doszło do kolejnego już w ostatnich miesiącach ataku radykalnych muzułmanów na mniejszość hindusów (hinduistów); m.in. zaatakowano świątynię w miejscowości Satkhira. 12 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych Indii nie tylko potępiło sprawców tych wydarzeń, ale wezwało rząd Bangladeszu do ochrony mniejszości religijnych (por. [strona MSZ Indii](#), 12.10.2024).

12 października: Indyjski polityk Baba Siddique zamordowany w Mumbaju.

Baba Ziauddin Siddique (wym. Baba Zijauddin Siddiki) był ważnym politykiem Indyjskiego Kongresu Narodowego – partii, która jest w opozycji na poziomie całego kraju, ale jest częścią koalicji rządzącej w stanie Maharasztra (gdzie leży miasto Mumbaj). Motywy zbrodni nie są na razie pewne, ale podejrzewa się, że może za nią stać gang Lawrence’a Bishnoi (wym. Bisznoi), znanego mafiosa z Mumbaju. Ten sam gang dokonał w ostatnim czasie innych zabójstw na osobach bliskich znanemu aktorowi, Salmanowi Khanowi (wym. Salman Chan), a jedną z tych osób był właśnie Siddique. Zagrożenie ze strony tego gangu najwyraźniej narasta (choć sam Bishnoi przebywa w więzieniu), ale nie wydaje się, by morderstwo miało jasne motywy polityczne (por. [Times of India](#), 20.10.2024).

14 października: Indie i Kanada ogłaszają wydalenie części swoich dyplomatów.

Pomiędzy dwoma państwami utrzymują się napięcia dyplomatyczne. W zeszłym roku na terytorium Kanady (Brytyjskiej Kolumbii) doszło do morderstwa na Hardeepie Singh Nijjarze (wym. Hardip Singh Nidźdźar) – obywatelu kanadyjskim indyjskiego pochodzenia. Nijjar był także zwolennikiem Khalistanu – idei utworzenia niepodległego państwa dla wyznawców sikhizmu na terenie indyjskiego stanu Pendżab. Z perspektywy rządu Indii Nijjar był zatem separatystą i terrorystą. Rząd Kanady twierdzi natomiast, że zabójstwa ich obywatela – i na ich terytorium – dokonał agent indyjskiego wywiadu. Nowe Delhi zaprzecza tym oskarżeniom. Choć do morderstwa doszło w 2023 r., rząd Kanady niedawno stwierdził, że jej policja ma teraz niezbite dowody na to, że za aktem stał indyjski wywiad. W efekcie ogłoszono wydalenie sześciu indyjskich dyplomatów, którzy według strony kanadyjskiej mieli być związani z organizacją aktu zabójstwa. Tego samego dnia

(14.10.2024) Nowe Delhi w akcie wzajemności ogłosiło wydalenie sześciu dyplomatów kanadyjskich z terytorium Indii (por. [BBC](#), 12.10.2024).

15 października: minister spraw zagranicznych Indii na szczycie SzOW w Pakistanie. Indyjski minister spraw zagranicznych Subramanyam Jaishankar zjawił się tego na szczycie Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW), do której to organizacji Indie należą wraz z m.in. swoimi rywalami: Pakistanem i Chinami. Tym razem szczyt odbywał się w Islamabadzie. W efekcie była to pierwsza od dawna wizyta ministra z Nowego Delhi w Pakistanie. Nie wydaje się jednak, by ożywiło to zamrożony dialog indyjsko-pakistański; w każdym razie notka prasowa indyjskiego MSZ na ten temat była bardzo zwięzła i nie wspominała nic o rozmowach ze stroną pakistańską (a jedynie o utrzymaniu indyjskiego zaangażowania w SzOW – por. wypowiedź ministra Jaishankara na [stronie](#) indyjskiego MSZ, 16.10.2024). Szczyt SzOW był jednak zapewne także szansą na kontakt indyjsko-chiński, do którego doszło także drugi raz, później w tym miesiącu – na szczycie BRICS w Rosji, z udziałem premiera Modiego i przewodniczącego Xi (patrz dalej).

20 października: Indyjsko-rosyjska próba uzyskania prawa do zarządzania lotniskiem na Sri Lance może być zagrożona. Według lankijskich mediów prokurator generalny Sri Lanki przegląda obecnie umowę między rządem tego państwa a indyjską firmą Shaurya Aeronautics i rosyjską Airports of Regions. W ramach tej proponowanej umowy te dwa przedsiębiorstwa miałyby wspólnie przejąć kontrolę nad portem lotniczym im. Mattali Rajakapsy na Sri Lance, ale prokurator generalny tego państwa ma ponoć zaproponować wprowadzenie do tekstu umowy nowych paragrafów, co zapewne oznacza, iż ma zastrzeżenia do pomysłu przekazania kontroli nad lotniskiem obcym podmiotom (por. [The Sunday Times](#), 24.10.2024).

25 października: cyklon Dana uderza we wschodnie Indie. Jak często o tej porze roku, we wschodnie wybrzeże Indii – przede wszystkim stan Odisza (Odisha), a w mniejszym stopniu stan Bengal Zachodni – uderzył cyklon (tym razem nazwany Dana). Przed jego nadejściem ewakuowano ponad milion osób, a jego uderzenie miało dotknąć prawie czterech milionów osób; zgłoszono jednak śmierć tylko dwóch. Wydarzenie nie wydawało się mieć poważnych gospodarczych reperkusji, a tym bardziej politycznych (por. [Reuters](#), 25.10.2024).

28 października: Airbus i Tata prezentują pierwszy wspólnie wyprodukowany transportowy samolot wojskowy. Firma Airbus od dawna korzysta ze wsparcia indyjskich podwykonawców jeśli chodzi o produkcję części

do jej maszyn. Teraz jednak Airbus rozpoczął wraz z indyjską firmą Tata produkcję samolotów w Indiach – i są to transportowe samoloty dla sił zbrojnych (typu C-295; por. [strona](#) Airbusa, 28.10.2024). Wytwarza je fabryka w Wadodarze (stan Gudźarat), a ponieważ jest to produkcja w kooperacji z hiszpańskim oddziałem Airbusa, prezentację pierwszego wyprodukowanego samolotu zaszczylicili obecnością premier Indii, Narendra Modi, i premier Hiszpanii, Pedro Sanchez (patrz dalej).

28 października: Indie rozpoczną w przyszłym roku spis powszechny.

Według mediów indyjskich w 2025 r. ma wreszcie rozpocząć się – długo przekładany – spis powszechny. Jeśli będzie przebiegać tak sprawnie, jak poprzednie, jego ustalenia powinniśmy poznać zapewne w roku 2025 r. (por. [Mint](#), 28.20.2024).

KOMENTARZ

Partia Modiego utrzymuje swoją przewagę nad opozycją. Tegoroczne wybory parlamentarne przyniosły zwycięstwo BJP i jej sojuszu (NDA), ale jednak zwycięstwo nie tak zdecydowane jak wcześniejsze (w 2014 i 2019). Obecnie większość BJP w parlamencie związkowym (ogólnokrajowym) uzależniona jest od wsparcia mniejszych partnerów – szczególnie partii regionalnych ze stanów: Maharasztra (Shiv Sena, wym. Śiw Sena), Andhra Pradeś (Telugu Desam Party) i Bihar (Janata Dal [United]).

Stąd też kolejne wybory do zgromadzeń stanowych, które odbyły się w kilka miesięcy po parlamentarnych, można uznać za dalszą formę sprawdzenia, czy popularność BJP dalej spada, czy też partia Modiego jednak jest w stanie utrzymywać swoją przewagę. Wyniki te przyniosły BJP zwycięstwo w Harijanie i porażkę w Dżammu i Kaszmirze. Zapewne jednak zwycięstwa w Dżammu i Kaszmirze nikt nie oczekiwał: ludniejszą częścią tego terytorium jest w większości muzułmańskich Kaszmir, gdzie w większości wspierana przez hindusów (hinduistów) prawicowa BJP nie jest popularna (BJP wygrała za to w okręgach w Dżammu, gdzie żyje więcej hindusów). Jednakże w Kaszmirze wygrała przede wszystkim partia regionalna, której znaczenie przy następnych wyborach ogólnokrajowych będzie raczej marginalne.

W Harijanie z kolei wygrała BJP – i to pomimo tego, że partia Modiego rządzi w tym stanie już 10 lat (dwie kadencje), a zatem mierzyła się z dużym zmęczeniem elektoratu jej rządami (*anti-incumbency factor*). Partia wymieniła jednak pod koniec swojej kadencji premiera stanowego na inną osobę i pozwoliła kandydować w wyborach jedynie połowie posłów (drugą połowę wymieniając na inne osoby). Dzięki temu udało jej się zaoferować sugestię zmiany, mimo spędzenia wielu lat u władzy (jak wskazują komentarze Akhilesha Mahajana dla India Today i Burkhi Dutt dla Hindustan Times).

Jednakże w skali ogólnokrajowej wyniki w Harijanie i Dżammu i Kaszmirze nie są aż tak istotne, bo są to dwa terytoria o relatywnie niewielkiej populacji (a liczba posłów w zgromadzeniu ogólnokrajowym zależy od populacji stanu). Dużo istotniejsze pod tym względem będą wybory listopadowe w stanie Maharasztra: drugim najludniejszym stanie Indii.

Indie zmniejszą zależność od importu rosyjskiego uzbrojenia, budując własne okręty podwodne i kupując amerykańskie drony. Indie pozostają największym importerem uzbrojenia na świecie (w wartości podpisanych kontraktów). Zmniejszenie zależności od importu poprzez rozwijanie własnych możliwości produkcyjnych jest zatem dla nich koniecznością. Jeśli chodzi o okręty podwodne z napędem nuklearnym, Nowe Delhi ma zatem teraz ambitny plan rozwijania własnych możliwości produkcyjnych. Długo jedynymi okrętami tego rodzaju w służbie indyjskiej były wypożyczone z Rosji. W ostatnich latach Indie zbudowały jednak dwa pierwsze okręty z takim napędem; teraz zaś zatwierdzono plan budowy kolejnych dwóch.

Podobnie o zmniejszaniu się zależności od importu produktów wojskowych z Rosji świadczy druga, równoległa decyzja – u kupnie amerykańskich dronów. W tym wypadku jest to oczywiście decyzja zmniejszająca zależność od Rosji relatywnie – w porównaniu do rosnącej zależności od importu z USA (Rosja takich dronów nie ma Indiom do zaoferowania). Fakt, że mają być użyte do rozpoznania na dużych wysokościach – i przez wszystkie siły – sugeruje, że będą używane nie tylko, by śledzić działania Pakistanu, ale przede wszystkim Chin (m.in. w Himalajach, ale i na Oceanie Indyjskim). Współpraca USA z Indiami w dziedzinie bezpieczeństwa wzrasta od lat i Nowe Delhi coraz częściej wybiera produkty amerykańskie (nierzadko w miejscu rosyjskich). Wydaje się ona mieć dwa podstawowe aspekty: finansowy (USA oczywiście Indiom sprzęt sprzedaje, nie podarowuje) i międzynarodowy (współpraca przeciw ChRL). Jednakże i w tym wypadku celem Indii bez wątpienia jest nie popaść w nową zależność (z Rosji na USA), ale z czasem uzyskać własne

zdolności produkcyjne (tak jak w wypadku okrętów podwodnych z Rosji z napędem atomowym wypożyczano je, by zapewne także z czasem podpatrzeć, jak są produkowane). W wypadku dronów typu HALE firma Global Atomics ma utworzyć centrum ich napraw i serwisowania na terenie Indii (w ramach offsetu w umowie), co wskazuje, że na początku indyjskie siły będą zależne nie tylko od tego produktu amerykańskiego, ale i jego serwisowania. Z czasem jednak Nowe Delhi będzie na pewno chciało wytworzyć swój zamiennik tych statków powietrznych.

Indie wzywają rząd Bangladeszu do obrony hindusów. Do kontekstu sytuacji można dodać dwa elementy – po pierwsze, partia rządząca Indiami, BJP, w większości popierana jest przez hindusów (w Indiach hindusi stanowią większość, a muzułmanie mniejszość; w Bangladeszu jest na odwrót). Po drugie, premier rządu Bangladeszu, Sheikh Hasina (wym. Szejk Hasina), zbiegła ze swojego państwa kilka miesięcy temu, uciekając przed protestującymi, którzy wdarli się do jej siedziby. Przebywa ona obecnie w Indiach. W Bangladeszu powstał, formalnie niewybrany, rząd tymczasowy pod wodzą Muhammeda Yunusa (wym. Muhammad Junus). Tym samym rząd w Nowym Delhi, nie tylko prezentuje się jako obrońca hindusów (w tym poza granicami kraju), ale – można zgadywać – zapewne także wspiera zbiegłą premier Hasinę, nie zaś rząd tymczasowy.

Indie i Kanada ogłaszają wydalenie części swoich dyplomatów. Stosunki indyjsko-kanadyjskie nigdy nie były gorsze. Cieniem na nich kładzie się fakt, że część indyjskiej – a konkretniej: sikhijskiej – diaspory popiera wspomnianą ideę Khalistanu. Grupy te mają wpływy polityczne sięgające – według komentatorów w Indiach – niektórych ministrów w rządzie premiera Kanady, Justina Trudeau.

Premier Trudeau ewidentnie sprawę postrzega inaczej: chociaż nie wygłasza on deklaracji popierających ideę Khalistanu, nie reaguje także na zarzuty o działalność antyindyjskich grup separatystycznych na terenie swojego państwa, ostro wypowiada się o zabójstwie Nijjara, a w przeszłości komentował także krytycznie wydarzenia wewnętrzne w Indiach (np. wypowiadał się po stronie protestujących przeciw rządowi w Nowym Delhi rolników). W efekcie jego rząd jest niepopularny przez część indyjskich mediów, komentatorów – i bez wątpienia przez rząd w Nowym Delhi.

Rząd w Nowym Delhi zaś postawił zapewne na bardziej ostrzejszy kurs przeciw od dawna mu zagrażającym separatystom khalistańskim. Nie można wykluczyć, że – niezależnie od zapewnień rządu indyjskiego, że jego wywiad nie miał z tym

nic wspólnego – to właśnie służby te odpowiadały za śmierć Nijjara. Byłby to wówczas zapewne pierwszy przykład zorganizowania przez służby indyjskie śmierci obywatela państwa zachodniego na terytorium państwa zachodniego. O ile rząd kanadyjski jest bardziej lewicowy, w rządzie w Indiach bezsprzecznie dominuje prawica (wspomniana wyżej partia BJP). Dla nacjonalistycznej części elektoratu BJP działania takie są pozytywne, wskazują na większą asertywność ich rządu – wspieraliby zatem Nowe Delhi nawet gdyby okazało się, że rzeczywiście ich wywiad odpowiada za śmierć sikhijskiego separatysty. Nastawienie obu rządów sprawia zatem, że mimo poza tym pozytywnych relacji politycznych obecne stosunki Kanady z Indiami pozostaną chłodne.

Indyjsko-rosyjska próba uzyskania prawa do zarządzania lotniskiem na Sri Lance może być zagrożona. Międzynarodowe lotnisko im. Mattali Rajapaksy na Sri Lance (Mattala Rajapaksa International Airport) od dawna przynosi straty. Rząd wyspiarskiego państwa zdecydował zatem, by sprzedać prawo do zarządzania nim pozarządowemu podmiotowi, w nadziei na to, że pozwoli to zmienić jego model działania na dochodowy. W lipcu tego roku ogłoszono, że prawo to uzyskają wspólnie indyjska prywatna firma Shaurya Aeronautics i prywatny rosyjski holding Airports of Regions. Indyjskie prywatne firmy mają już doświadczenie w zarządzaniu lotniskami (ma je też Airports of Regions), ale Sri Lanka po raz pierwszy zdecydowała się przekazać prawa do zarządzania portem lotniczym zagranicznemu podmiotowi i po raz pierwszy prawo takie mają szansę uzyskać wspólnie indyjskie i rosyjskie przedsiębiorstwo.

Co ciekawe, wcześniej lotnisko to zostało zbudowane na Sri Lance dzięki pożyczkom z Chin (ale nigdy potem nie stało się dochodowe). Nie należałoby jednak takiego zajścia interpretować jako próby rywalizacji między Chinami a tandemem Indie-Rosja na Sri Lance. Port lotniczy nie jest wszak pod kontrolą ChRL (dotąd był pod zarządem władz wyspiarskiego państwa). Rosja nie byłaby zresztą chętna rywalizować o wpływy z Chinami na Sri Lance (choćby czynią to Indie – jednak nie w wypadku tego projektu). Wpływem Pekinu wobec tego lotniska byłby raczej sam fakt, że po jego zbudowaniu Sri Lanka jest zmuszona spłacić koszt kredytów bankom z ChRL.

W październiku br. pojawiły się jednak informacje, że umowa z indyjską i rosyjską firmą może być i tak zagrożona – według lankijskich mediów jej tekst ona teraz analizowana przez tamtejszego prokuratora generalnego, który ma zgłaszać do niej swoje uwagi (w formie propozycji nowych paragrafów), co

najwyraźniej wskazuje, że nie została jeszcze podpisana i może oznaczać, że jest w całości zagrożona.

Indie rozpoczną w przyszłym roku spis powszechny. Zgodnie z kolonialną jeszcze tradycją, w Indiach spis powszechny powinien zaczynać się w każdym równym dziesiętnym roku, a jego wyniki powinny być ogłaszane w roku kolejnym (2001, 2011, itd.). Ostatni spis zakończono jednak w 2011 r., a rząd BJP twierdził, że nie jest w stanie kolejnego przeprowadzić, choć powinien to uczynić do 2021 r. (m.in. z powodu pandemii – ta jednak wszak już dawno się zakończyła). W efekcie to, że nazywamy obecnie Indie najludniejszym państwem świata jest oparte na szacunkach, gdyż ich dokładnej ludności nie znamy od 2011 r. (wówczas było to 1,2 mld; obecnie szacuje się ją na 1,4-1,5 mld; zapewne w ostatnich latach doszło do wyprzedzenia Chin na pozycji najludniejszego kraju świata). Podejrzewa się, że za odwleczeniem decyzji stoją kwestie polityczne. Krytyczni wobec rządu w Nowym Delhi komentatorzy spekulują, że takie powody mogą być trzy: (1) zobowiązanie rządu, że wraz z kolejnym spisem dojdzie do zidentyfikowania i wydalenia z Indii obywateli Bangladeszu, których mogą być miliony (co rządząca Indiami nacjonalistyczna BJP obiecała – i czego radykalna część jej elektoratu oczekuje – ale co będzie równocześnie działaniem bardzo trudny i kontrowersyjnym); (2) zapowiedź, że po spisie powszechnym dojdzie do zmiany liczby posłów w Lok Sabsze (niższej izbie parlamentu krajowego) proporcjonalnie do ludności poszczególnych stanów (co spowoduje protesty mniej ludnych stanów) i (3) zapowiedź, że wraz z tą poprzednią zmianą część okręgów wyborczych zostanie zarezerwowana dla kobiet (czemu może być przeciwna część mężczyzn). Jeśli jednak spis faktycznie rozpocznie się w 2025 r., to ludność Indii – i wiele dotyczących jej danych – będziemy mieli szansę poznać do 2026, a najpóźniej do 2027 roku.

II. INDIE I EUROPA

1 października: rośnie eksport indyjskich paliw do Unii Europejskiej. Nie jest to wydarzenie, która można przypisać do jednego dnia, ale potwierdzenie szerszego trendu. W październiku niektóre indyjskie źródła – jednak nie te najbardziej wiarygodne (bo np. mało znane portale bądź politycy w mediach społecznościowych) – twierdziły wręcz, powołując się na firmę analizującą rynek energetyki, Kpler, że Indie stały się największym dostawcą paliw do Europy. Nie wydaje się to jednak potwierdzone. Dokładniej rzecz biorąc dane Kpler

sugerują, że w ostatnich miesiącach (do lipca 2024 r.) eksport paliw z Indii wzrósł do jego największej skali od marca 2022 r. (por. [ten artykuł](#) Rakesha Sharmy dla Bloomberg, 30.09.2024; oryginalne badania Kpler są płatne). Jednym z powodów tego miało być zamknięcie niektórych rafinerii w Europie. Nie wydaje się to jednak potwierdzać twierdzenia, że Indie stały się dla Europy dostawcą największym; na pewno jednak wyrosły na jednego z istotnych.

25 października: Niemcy zabiegają o indyjskich specjalistów i kontrakty na indyjskie okręty podwodne. 25 października Nowe Delhi odwiedził kanclerz Republiki Federalnej Niemiec Olaf Scholz. Jednym z głównych ogłoszeń przy okazji jego wizyty była zapowiedź Berlina, że zwiększy liczbę wiz pracowniczych do Niemiec dla indyjskich specjalistów z 20 000 rocznie na 90 000 rocznie. Podejrzewa się też, że kanclerz Scholz lobbował przy okazji dla niemieckiej firmy ThyssenKrupp Marine Systems, aby to jej przypadł kontrakt na budowę sześciu okrętów podwodnych dla indyjskiej marynarki wojennej (por. [Deutsche Welle](#), 26.10.2024).

28 października: Hiszpania rywalizuje z Niemcami o budowę tych samych okrętów podwodnych. Wkrótce po Scholzu, bo 28 października, do Indii przyleciał również premier Hiszpanii Pedro Sanchez (por. [Hindustan Times](#), 29.10.2024). Poza tym, że premier Sanchez wziął udział w prezentacji pierwszego samolotu wyprodukowanego wspólnie przez firmy Airbus Spain i Tata (o czym była mowa wcześniej), podejrzewa się, że jego wizyta miała także inny cel. Zakłada się mianowicie, że zabiegał on o to, by ten sam kontrakt na budowę okrętów podwodnych przyznano – zamiast niemieckiej – hiszpańskiej firmie Navantia. (Pechowo dla Sancheza, pod koniec jego wizyty w Indiach w jego ojczyźnie rozpoczęły się burze i ulewne deszcze, które przerodziły się w powódzie o dramatycznych skutkach, co uderzyło również w pozycję jego rządu.)

KOMENTARZ

Rośnie eksport indyjskich paliw do Unii Europejskiej. Zjawisko to jest częścią szerszego procesu – i również swoistego problemu dla EU. Od pierwszego kwartału 2022 r. Indie zaczęły nabywać znaczne ilości rosyjskiej ropy naftowej – którą Rosneft najwyraźniej sprzedaje Indiom znacznie taniej, nie mając wielkiego wyboru w świetle otaczających FR zachodnich sankcji (jakie narzucono na Moskwę po inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r.). Za to, że Nowe

Delhi nie tylko nie potępiło Rosji za inwazję, ale nawet wkrótce po inwazji Indie znacznie zwiększyło import rosyjskiej ropy, rząd indyjski był często krytykowany przez Zachód (m.in. dyplomatów francuskich, japońskich, amerykańskich). Indie jednak z decyzji tej się nie wycofały – więcej nawet, broniły jej m.in. argumentem, że tania benzyna jest niezbędna dla milionów ubogich obywateli, o których rząd w Nowym Delhi powinien dbać przede wszystkim.

W praktyce obie strony nie do końca okazały się mieć rację. Rosyjską ropę rafinuje w Indiach prywatna firma Reliance – nikt inny nie ma w tym kraju takich mocy przerobowych (Reliance dysponuje największą rafinerią na świecie, która miała możliwość nagłego przyjęcia wielkich ilości rosyjskiej ropy). Reliance jest zaś jednym z największych darczyńców partii rządzącej w Indiach, BJP. Reliance kupuje jednak rosyjską ropę dla zysku, nie w czynie społecznym. Szybko okazało się, że duża część rosyjskiej ropy naftowej jest po rafinacji i przerobieniu na paliwa przez Reliance nie sprzedawana na rynku wewnętrznym, ale eksportowana do Europy. Reliance bez wątpienia odnosi tu duże zyski, ale odnosi je również państwo indyjskie (m.in. opodatkowując Reliance).

Zyski przynosi to jednak także gospodarkom EU, które – odrzuciwszy rosyjską ropę naftową – zamiast tego kupują często oparte na rosyjskiej ropie naftowej indyjskie paliwa (samochodowe i lotnicze). Import ten wzrósł szczególnie od jesieni 2022 r. i, mimo fluktuacji, pozostaje dużej skali do chwili obecnej. Pozwala to Indiom odbijać zarzut o niemoralności kupna rosyjskiej ropy. W 2023 r. niektórzy dygnitarze unijni (J. Borrell) twierdzili, że Unia w jakiś sposób zareaguje na to zjawisko, ale najwyraźniej tego nie uczyniła. Zarówno zwiększony import rosyjskiej ropy naftowej, jak i zwiększony eksport paliw indyjskich do Unii utrzymają się zapewne dłużej.

Niemcy zabiegają o indyjskich specjalistów i kontrakty na indyjskie okręty podwodne. Powyższa kwestia ropy pokazuje także, jak rząd w Nowym Delhi umiejętnie od 2022 r. rozgrywa swoją pozycję na świecie, balansując między Zachodem a Rosją. Tak jak krytyka Indii za kupno rosyjskiej ropy i tak zakończyła się eksportem indyjskich paliw do Unii, tak samo ogólna krytyka rządu Modiego za brak potępienia rosyjskiej inwazji nie przełożyła się na żadną izolację dyplomatyczną Indii. Od 2022 do teraz premier Indii gościł m.in. w USA, Francji, Polsce i na Ukrainie (do ostatnich dwóch wizyt doszło ok. miesiąc po wizycie w Rosji). Teraz zaś przyjął u siebie kanclerza Niemiec zaraz po swoim powrocie z Rosji, gdzie wziął udział w szczycie BRICS w Kazaniu (patrz niżej).

Rząd RFN ewidentnie zatem również uważa, że zamiast izolować Indie w odwecie za ich relacje z Rosją, należy z Nowym Delhi robić interesy, przysmykając oko na kwestie takie jak import rosyjskiej ropy i uzbrojenia. Europejskie firmy oferujące zaawansowane technologie ewidentnie widzą w Indiach wiele szans, skoro choćby o kontrakt na okręty podwodne rywalizują firma niemiecka i hiszpańska – a w przeszłości w przetargu tym brały również udział przedsiębiorstwa z Rosji, Korei Południowej i Francji (wszystkie do teraz już się wycofały lub zostały zdyskwalifikowane). Niektórzy zachodni komentatorzy mogą bronić tej decyzji jako sposobu na zmniejszenie zależności indyjskiej od Rosji – skoro Indie zależą od rosyjskiego uzbrojenia i skoro w tym przetargu szansę miała również firma rosyjska – i faktycznie efekt taki jest stopniowo osiągany, ale nie można mieć wątpliwości, że głównym celem jest tu po prostu zysk gospodarczy dla Europy (tak jak w wypadku importu opartych na rosyjskiej ropie naftowej indyjskich paliw).

Na uwagę zasługuje również radykalne zwiększenie przez Niemcy liczby wiz pracowniczych wydawanych indyjskim specjalistom. Wydaje się, że w świetle ujemnego wzrostu demograficznego w Europie – w połączeniu z równoczesnym dodatnim w Indiach, a szczególnie w połączeniu z ogromną pulą indyjskich talentów (programistów, lekarzy, inżynierów) – jest to decyzja słuszna. Również rząd polski powinien rozważyć wprowadzenie, na wzór niemiecki, takiego programu wizowego wobec wysoko wykwalifikowanych indyjskich specjalistów.

III. STOSUNKI INDIE-CHINY

21 października: deeskalacja na pograniczu indyjsko-chińskim. 21 października obwieszczono deeskalację na pograniczu indyjsko-chińskim, a konkretnie na pewnych odcinkach spornej granicy, czyli Linii Aktualnej Kontroli (Line of Actual Control, por. [BBC](#), 21.10.2024)). Deeskalacja oznacza przede wszystkim dopuszczenie przez siły chińskie strony indyjskiej do patrolowania do kilku punktów patrolowych, które Nowe Delhi uznawały za leżące na swoim terytorium (a ChRL – na swoim). Zapowiadane jest również koordynacja patroli obu stron, co pewnie pozwoli obniżyć liczbę incydentów (zazwyczaj starcia wynikają ze spotkań patroli na spornym terytorium).

24 października: spotkanie Xi i Modiego na szczycie w Kazaniu. 24 października przy okazji szczytu BRICS w Kazaniu doszło do spotkania premiera Indii Narendry Modiego i przewodniczącego KPCh ChRL Xi Jinpinga. Można

zakładać, że wspomnianą w poprzedniej sekcji deeskalację celowo ogłoszono tuż przed spotkaniem, by ocieplić jego przebieg. Informacje MSZ obu państw o rozmowach dwóch głów państw są jednak bardzo ogólnikowe (por. komentarza Rishiego Gupty, [The Diplomat](#), 25.10.2024). Nie ogłoszono żadnych nowych umów i form współpracy; wbrew dyplomatycznej retoryce klimat spotkania był zapewne dość chłodny. Oficjalnie ogłoszono przede wszystkim starania na rzecz rozwiązania sporu granicznego, który wszak nie został rozstrzygnięty od lat 1950. Spotkanie trudno zatem uznać za w jakikolwiek sposób przełomowe.

25 października: Indie mogą ułatwić wydawanie wiz chińskim specjalistom ds. infrastruktury i energetyki. Chociaż, jak wspomniano wyżej, po spotkaniu Xi-Modi w Kazaniu nie ogłoszono żadnych umów indyjsko-chińskich, dzień później gazeta [Hindustan Times](#) poinformowała, że rząd w Nowym Delhi rozważa wprowadzenie ułatwień w uzyskiwaniu wiz przez specjalistów ds. infrastruktury i energetyki z ChRL.

KOMENTARZ

Deeskalacja na pograniczu indyjsko-chińskim. Jest to w istocie porozumienie o deeskalacji tylko na małej części tego obszaru – kawałkach równin Depsang. Jest to także jedynie przywrócenie względnej stabilności po napięciach z czerwca 2020 r. – kiedy w krwawym starciu zginęli żołnierze obu stron). Głównymi osiągnięciami wydają się: ogłoszenie wspólnych patroli (być może raczej koordynacji patroli) i dopuszczenie sił indyjskich do niektórych z ich punktów patrolowych, do których miały one od 2020 r. zablokowany dostęp przez siły chińskie. Siły indyjskie wyznaczają bowiem swoim patrolom punkty w górach, do których mają docierać, ale są to często punkty na terytorium, które ChRL uważa za swoje.

Dla Nowe Delhi równina Depsang jest szczególnie istotna, bo na północny zachód od niej leży najdalsze na północ lądowisko indyjskich sił zbrojnych (w Daulat Beg Oldie); zachodnim krańcem tych równin biegnie prowadząca do tego lądowiska droga. Dzięki możliwości patrolowania większej części równin Depsang siły indyjskie odzyskały zatem większą możliwość zabezpieczenia tego lądowiska w razie ataku sił ChRL. Trudno to jednak uznać za wydarzenie w jakikolwiek sposób przełomowe; nie oznacza ono także wznowienia dialogu granicznego jako takiego. Tym niemniej zapowiadany mechanizm koordynacji

patroli może faktycznie doprowadzić do zmniejszenia się liczby groźnych incydentów przy spotkaniach oddziałów obu stron.

Indie mogą ułatwić wydawanie wiz chińskim specjalistom ds. infrastruktury i energetyki. Od czasu napięć 2020 r. różne formy współpracy indyjsko-chińskiej są zamrożone i można zgadywać, że również chińskim technikom trudniej było wjeżdżać na teren Indii. Jednakże niektóre zakłady i projekty w Indiach wymagają chińskiej asysty – na przykład część prywatnych indyjskich elektrowni węglowych działa dzięki kluczowemu sprzętowi importowanemu z ChRL. Część z tych elektrowni najwyraźniej wymaga teraz przeglądu i stąd, jak się spekuluje, rząd w Nowym Delhi w takich sytuacjach będzie skłonny ułatwić wydawanie wiz specjalistom z chińskich firm odpowiedzialnych za serwisowanie tego sprzętu. Informacja, choć niepewna, pojawiła się zaraz po spotkaniu Xi-Modi, a zatem być może powinna być traktowana jako zapowiedź lekkiego ocieplenia w stosunkach ChRL-Indie.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

